

Komentarz poranny z 14 października 2008r.

WYDARZENIA NA ŚWIECIE

Rynek zagraniczny.

Obserwowane od lipca korekcyjne umocnienie dolara osiągnęło w piątek cenę 1,3250 euro za jednego zielonego co stanowi półtoraroczne minimum. Test tego poziomu nie pozostawia wiele miejsca na dalszy ruch na południe. Za powrotem do mocniejszego euro przemawiają:

1) Charakter polityki monetarnej za Oceanem, gdzie obecnie prawdopodobieństwo powrotu do podwyżek kosztów pieniądza ograniczyło się niemal do minimum. Zmniejszy to oczekiwaną przez nas dynamikę redukcji dysproporcji stóp procentowych na korzyść zielonego.

2) Strukturalna słabość finansów publicznych USA związana z ogromnym i nadal rosnącym deficytem budżetowym oraz podobnie wysokim deficyt handlowym. Dodatkowo przyjęty ostatnio pomocowy dla rynku finansowego plan Paulsona sytuację to jeszcze pogorszy.

3) Bieżące trudności gospodarcze USA takie jak średnioterminowa słabość rynku nieruchomości oraz rynku pracy. Ze względu na kryzys gospodarczo – finansowy znacznemu ograniczeniu uległ popyt wewnętrzny. Umocnienie dolara oraz pogorszenie kondycji gospodarczej największych odbiorców amerykańskich towarów wpłynęły ostatnio również na ograniczenie eksportu. Odbiło się to znacząco na kondycji sektora przemysłowego.

Pewnym zagrożeniem dla takiego scenariusza jest ryzyko gwałtownego, podobnego do tego w Stanach Zjednoczonych, załamania europejskiego rynku pracy. Przypomnijmy, że obecna druga fala kryzysu gospodarczego za Oceanem rozpoczęła się właśnie od wyraźnych miesięcznych spadków ilości zatrudnianych osób. Ten scenariusz, choć mniej prawdopodobny może sprowadzić kolejną falę osłabienia do poziomów poniżej 1,30. W dłuższym terminie jednak zwyciężą przesłanki przemawiające na korzyść wspólnej waluty, zaobserwujemy więc powrót do trendu wzrostowego pary EUR/USD.

W pierwszej części dzisiejszego dnia inwestorzy poznają poziomy bardzo ważnych indeksów instytutu ZEW dla największej gospodarki Eurolandu – Niemiec oraz dla całej Strefy euro oraz sierpniową dynamikę europejskiej produkcji przemysłowej. Obecny kryzys gospodarczy przekłada się na bardzo kiepskie nastroje konsumentów i producentów oraz z dużą mocą uderza w sektor przemysłowy. Słabe odczyty figur makroekonomicznych, których publikacje znajdują się w tygodniowym kalendarium mogą w krótkim terminie ograniczyć w pewnym stopniu powrót eurodolara do długoterminowego trendu wzrostowego.

Popołudniu na rynek napłynie informacja dotycząca poziomu optymizmu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych. Przy ostatnich zawirowaniach i kryzysie rynku finansowego nie może on być wysoki, co w dniu dzisiejszym może sprzyjać kontynuacji korekty wcześniejszego ruchu pary EUR/USD na południe.

Rynek polski.

Również obecny zakres osłabienia naszej waluty może być niemal maksymalny. Co prawda wobec spadającej presji inflacyjnej rośnie prawdopodobieństwo rozpoczęcia cyklu obniżek kosztów pieniądza przez RPP, która powinna w krótkim terminie stanowić impuls do osłabienia naszej waluty, jednak fakt ten został już w pewnym stopniu zdyskontowany w obecnych poziomach kursów polskich par walutowych. Dodatkowo ewentualny impuls do deprecjacji wpisuje się w nasze oczekiwania wyrysowania się ostatniej fali ruchu polskich walutowych na północ przed ostatecznym powrotem do długoterminowego trendu aprecjacyjnego.

Pewne spowolnienie gospodarki wydaje się być nieuniknione wobec obecnej sytuacji gospodarki światowej, jednak spadek dynamiki PKB może być ograniczany dzięki takim czynnikom jak:

1) wsparcie finansowe środków pochodzących z Unijnych projektów,

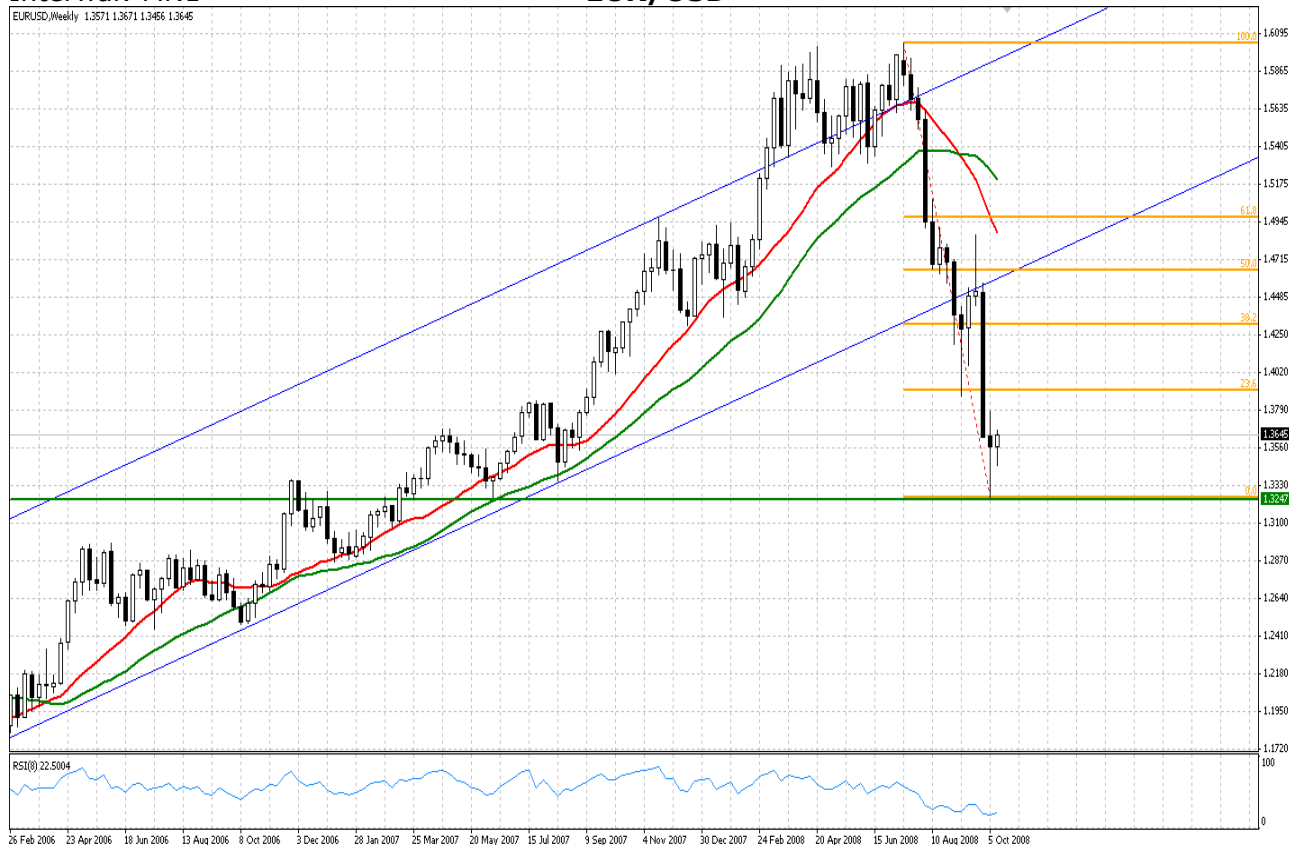
2) korzyści płynące z organizacji Piłkarskich Mistrzostw Europy EURO 2012.

3) Wsparciem dla gospodarki będzie również bardzo prawdopodobna hossa na rynku nieruchomości komercyjnych związana z rosnącym popytem na powierzchnie biurowe o najwyższym standardzie ze strony międzynarodowych koncernów, które w naszym kraju umieszczają coraz chętniej swoje centra badawczo – rozwojowe.

Najistotniejszą informacją w dniu dzisiejszym będzie poziom wrześniowego indeksu CPI w naszym kraju. Najprawdopodobniej potwierdzi on trend spadkowy presji inflacyjnej i może być argumentem dla zwolenników poluzowania polityki monetarnej w Polsce, jednak przeważający wpływ na złotówkę powinna zachować obserwowana poprawa nastrojów, spadek awersji do ryzyka oraz ruchy eurodolara. Te trzy czynniki powinny w dniu dzisiejszym sprzyjać mocniejszej polskiej walucie.

Interwał: MN1

EUR/USD



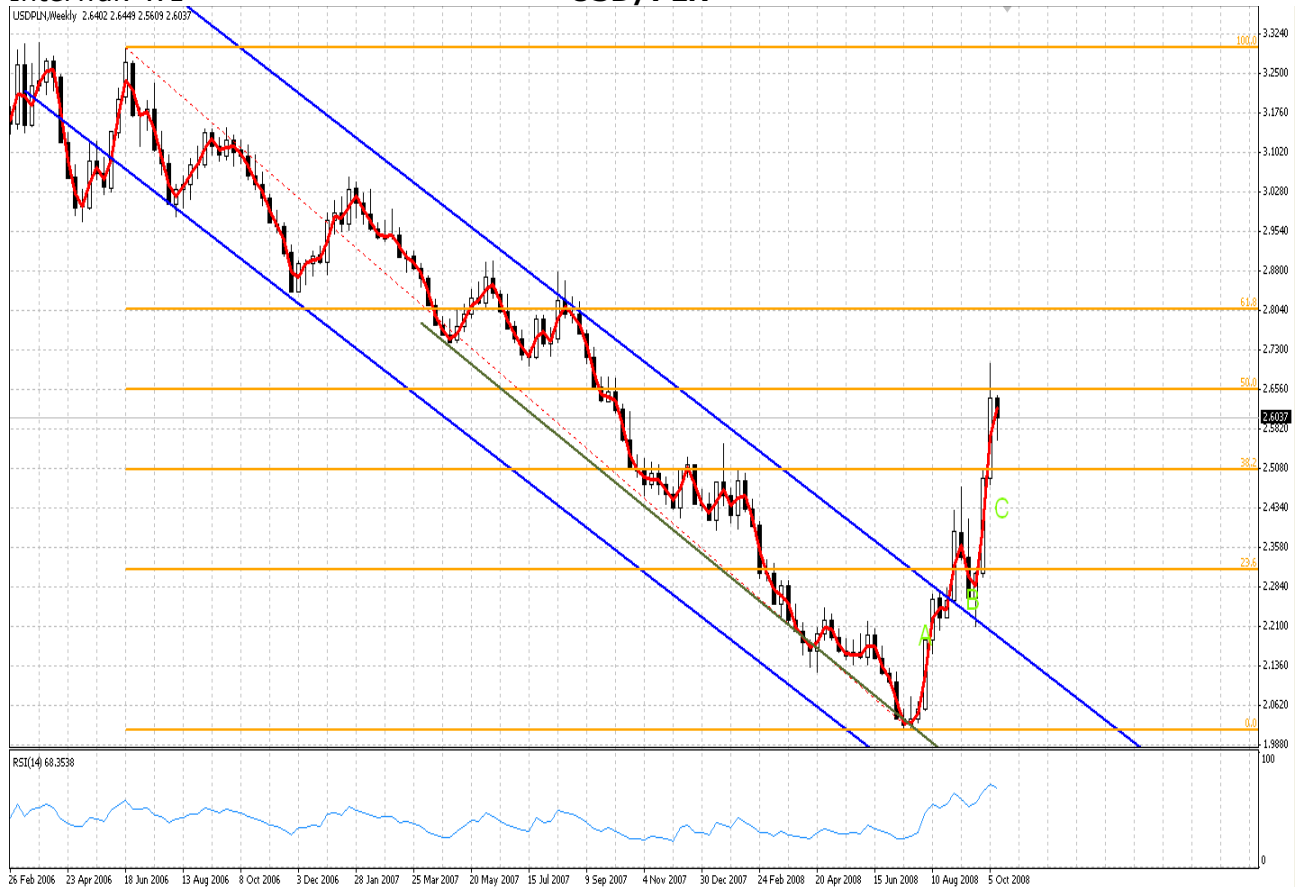
Notowania EUR/USD w ostatnim roku odnotowały znaczne wahania. Ogromnym zaskoczeniem dla wszystkich było przełamanie psychologicznego poziomu 1,5 a później 1,6 oraz pozostawanie notowań w okolicach szczytów przez blisko cztery miesiące. W okresie od marca do lipca kurs EUR/USD pozostawał w konsolidacji w zakresie 1,5271 - 1,6041. Po okresie uspokojenia nastąpiła bardzo dynamiczna fala spadkowa trwająca ok 3 miesięcy i znosząca ruch z poziomu 1,6041 aż do 1,3247, co stanowi ponad 38,2% ostatniej fali wzrostowej.

Piątkowy dołek na poziomie 1,3247 ma niewielkie szanse zostać pogłębiony, a jeżeli tak się stanie para EURUSD poszuka wsparcia w okolicach 1,2680 wynikającego z 23,6% rozwinięcia ostatniej fali wzrostowej. W obu przypadkach prawdopodobne jest odbicie, które stanie się załączkiem dwóch scenariuszy. Pierwszym z nich jest osiągnięcie poziomu w granicach 1,37-1,38 i poruszanie się w trendzie horyzontalnym przez kilka następnych miesięcy w okolicach 1,36-1,38. Po fazie konsolidacji powinno nastąpić wybiecie w górę, które delikatnie będzie zbliżać kurs do poziomu dolnej linii kilkuletniego kanału wzrostowego czyli w okolicie poziomu 1,5.

Drugi scenariusz także zakłada umocnienie się euro względem dolara, ale z pominięciem okresu poruszania się w trendzie horyzontalnym. Po dotarciu do dolnego ograniczenia kanału wzrostowego, kurs powinien poruszać się wzdłuż niego ruchem falowym.

Interwał: W1

USD/PLN

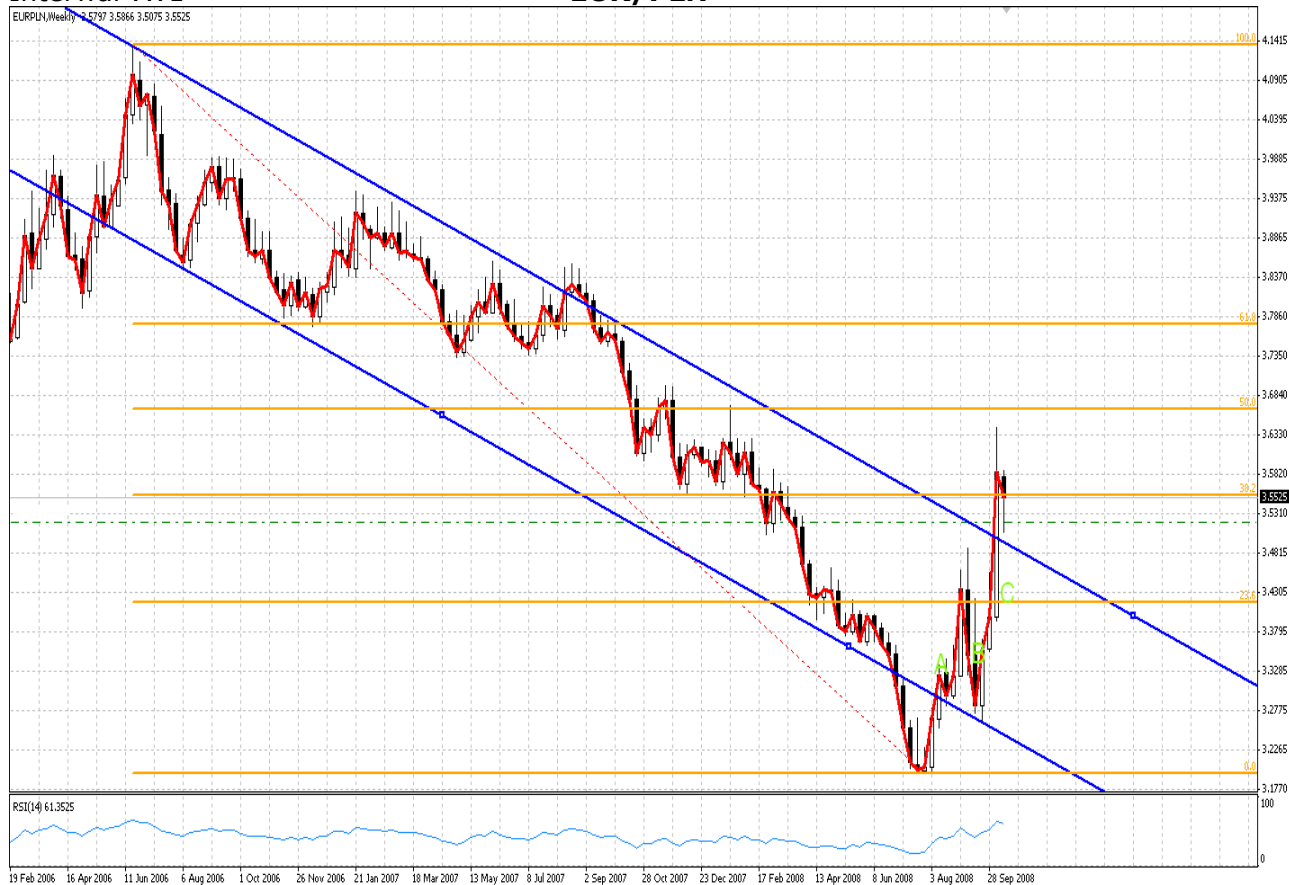


Kurs USD/PLN w ślad za ujemnie skorelowanym eurodolarem od 3 miesięcy odnotowuje bardzo silne wzrosty, które wyniosły notowania z poziomu 2,0142 do poziomu 2,7062. Na wykresie o interwale tygodniowym utworzyła się formacja A, B, C. Fala A to ruch z 2,0142 do 2,4717, fala B to korekta z 2,4717 do 2,2093, a fala C to wzrost z 2,2093 do 2,7062. Zgodnie z teorią fal w tym momencie powinniśmy być świadkami fali D która stanowi korektę fali C. Wynika to z faktu, że fale A i C są obecnie tej samej długości. Korekta powinna sięgnąć poziomu szczytu fali A czyli poziomu 2,4717. Po korekcie spodziewamy się piątej fali wzrostowej, która wyniesie notowania, wyrysowując podwójny szczyt na poziomie 2,7062 lub poprawi ostatni szczyt kierując się na północ do 61,8% zniesienia dwuletniej fali spadkowej czyli w kierunku 2,8040.

Po wyrysowaniu ostatniej fali wzrostowej nastąpi powrót tej pary do długoterminowego trendu spadkowego. Bardzo możliwe jest zejście poniżej górnej linii kanału spadkowego, co oznaczałoby powrót do poziomów 2,10-2,05.

Interwał :W1

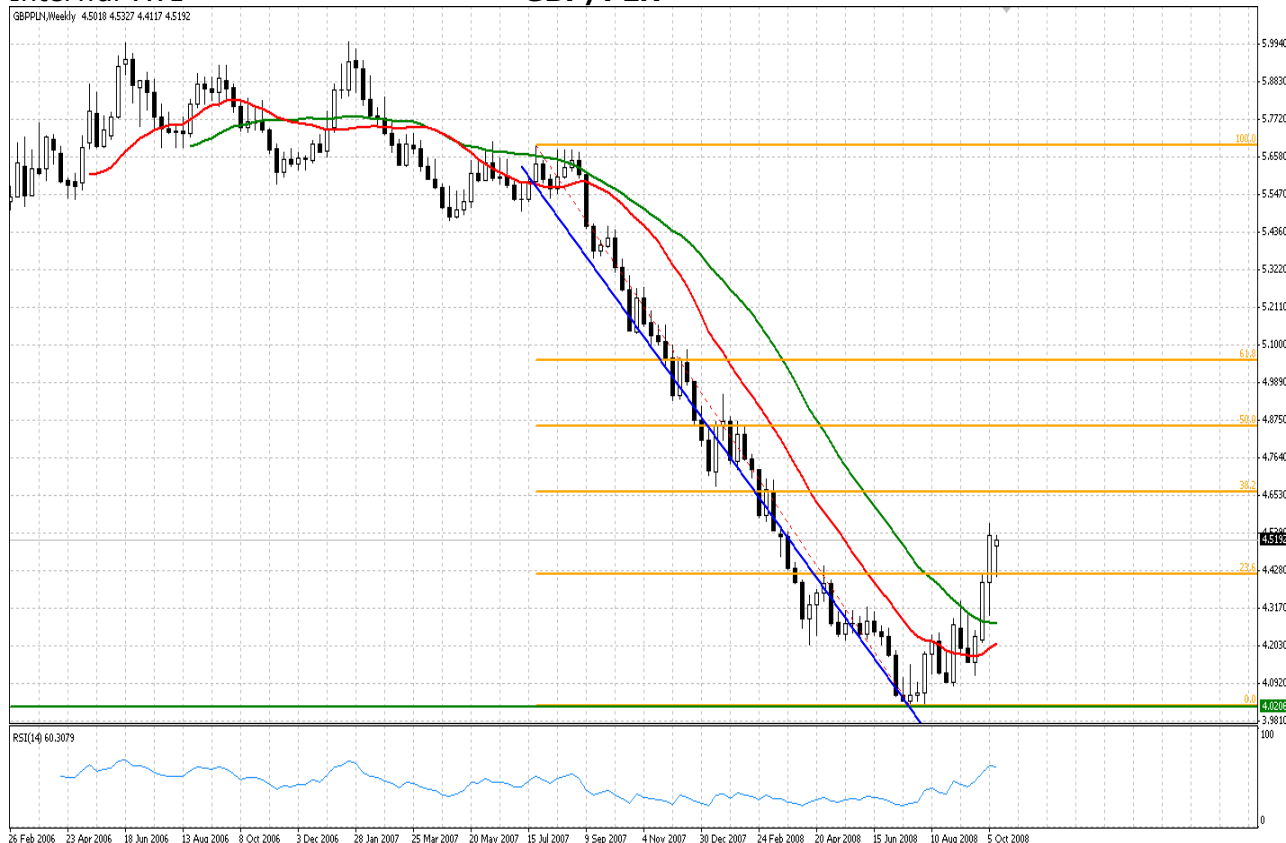
EUR/PLN



Kurs EUR/PLN podobnie jak USD/PLN na przełomie ostatnich 3 miesięcy odnotowywał znaczące wzrosty z poziomu 3,1962 do poziomu 3,6436. Również i tutaj wyrysowała się formacja falowa. Poprzez falę A rozumie się falę wzrostową z poziomu 3,1962 do poziomu 3,4865, falę B przez korektę z poziomu 3,4865 do poziomu 3,2613, a przez falę C wzrost z 3,2613 do 3,6436. Podobnie jak w przypadku USD/PLN fala A i fala C jest tej samej długości. Oznacza to, że powinna mieć teraz miejsce korekta. Ciężko jednak przewidzieć, czy obserwowane 14 groszowe zniesienie mające obecnie miejsce, można za nią uznać. Jeżeli nie, to może ona znieść kurs do poziomu poprzedniego szczytu czyli 3,4865, lub też 3,4580. Po tym fakcie powinno nastąpić silne odreagowanie, które osiągnie poziom szczytu fali C czyli 3,6436. Jeżeli notowaniom uda się przebić ten poziom to kurs dotrzeć powinien aż do 3,7769, który jest 61,8% zniesieniem ostatniej fali spadkowej. Po osiągnięciu szczytu kurs EUR/PLN zacznie delikatnie spadać w stronę poziomu 3,4163, w okół którego powinna nastąpić stabilizacja.

Interwał :W1

GBP/PLN



GBP/PLN w okresie od września 2007 do sierpnia 2008 odnotował praktycznie niczym niezachwiany spadek z poziomu 5,6927 do poziomu 4,0206. Po tak dynamicznym spadku normalne jest występowanie odreagowania. To, z którym mamy do czynienia w tym przypadku bez większych problemów przełamało 23,6% poziom odreagowania fali spadkowej. Obecnie notowania dążą do oporu na poziomie 4,6642, które wynika z 38,2% zniesienia fali spadkowej. Jeżeli scenariusz na pozostałych parach złotychkowych sprawdzi się to będziemy mieli do czynienia ze wzrostem aż do 4,8601.

Po tak dynamicznym odreagowaniu nastąpi powrót do spadków i dość dynamiczna wędrówka w stronę globalnych minimów-4,5177.

Sporządzili: Tomasz Szczówka

Przedstawione, w raporcie, poglądy, oceny i wnioski są wyrazem osobistych poglądów autorów i nie mają charakteru rekomendacji autora lub serwisu www.ambconsulting.pl do nabycia lub zbycia albo powstrzymania się od dokonania transakcji w odniesieniu do jakichkolwiek walut lub papierów wartościowych. Poglądy te jak i inne treści raportów nie stanowią "rekomendacji" lub "doradztwa" w rozumieniu ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi (Dz. U. Nr118, poz. 754, z późn. zm.) Wylączna odpowiedzialność za decyzje inwestycyjne, podjęte lub zaniechane na podstawie raportu lub z wykorzystaniem wniosków w nim zawartych, ponosi inwestor. Autorzy serwisu są również właścicielami majątkowych praw autorskich do raportów. W szczególności zabronione jest kopiowanie, przedrukowywanie, udostępnianie osobom trzecim i rozpowszechnianie raportów w całości lub w fragmentach bez zgody autorów serwisu.